

PRESTIŻ VERSUS BLAMAŻ. WOKÓŁ LOSÓW POLSKIEGO DOMU WYPOCZYNKOWEGO W WARNIE

Słowa blamaż i prestiż są skrajnie przeciwstawne. Słownikowe znaczenie pojęcia prestiż to autorytet, poważanie, szacunek. O prestiż trzeba walczyć, starać się go uzyskać. Blamaż to kompromitacja, ośmieszanie się. O to nie trzeba się starać, bo samo przychodzi jako skutek naszej nieudolności, pazerności czy po prostu niewiedzy.

Niniejsza praca pokazuje skomplikowane losy prestiżowego obiektu turystycznego jakim jest Polski Dom Wypoczynkowy w Warnie. Swoją dziewięćdziesięcioletnią historią unaocznia on jak coś, co jest godne szacunku, na skutek niewiedzy decydentów o uwarunkowaniach oraz podejmowanych przez nich partykularnych działaniach, w interesie określonej i niewielkiej grupy notabli, prowadzi całe społeczeństwo do blamażu.

Na uroczystej kolacji wydanej 11 października 1928 roku przez władze miasta Warny (Varna) na cześć goszczącej wówczas delegacji miasta Warszawa, konsul honorowy Rzeczypospolitej Polskiej Maurycy Rogalski wznosił toast skierowany do gospodarzy, którego fragment brzmiał: „(...) Panie burmistrzu proszę przyjąć moje gorące podziękowanie za przyjęcie zgotowane delegatom miasta Warszawa. Cel ich dzisiejszego tutaj pobytu jest jasny dla wszystkich. Dzięki podjętym decyzjom, ze strony gminy Warny i Okręgowej stałej komisji, w najbliższej przyszłości będziemy mieli szczęście zobaczyć miasto Warny wzbogacone o sanatorium, w którym polskie dzieci będą hartować swoje zdrowie, na bułgarskim wybrzeżu Morza Czarnego, pod sprzyjającym słońcem gościnnego miasta...”¹. W miejscu wspomnianego sanatorium jest dzisiaj Polski Dom Wypoczynkowy. Jest, ale nie wiadomo czy będzie, bo problemy

¹ Całość przemówienia można znaleźć w artykule „Varnenski obšinski vestnik”, 184, z 13 października 1928 r. zatytułowanym: *Polscy goście w Warnie*.

z zarządzaniem tym obiektem spowodowały, że od kilku lat stoi on pusty. Miejsce jest wyjątkowo atrakcyjne, o czym może świadczyć chociażby fakt, że znajdowały się tam przed laty obiekty wypoczynkowe Komitetu Centralnego Bułgarskiej Partii Komunistycznej. W 2007 roku ówczesne władze RP zdecydowały, że obiekty turystyczne zarządzane przez Kancelarię Prezesa Rady Ministrów (a było ich kilka), powinny być zdjęte ze stanu tej instytucji, ponieważ przynoszą straty. Nie było problemu z obiektami znajdującymi się w Polsce. Ale tu omawiany był prezentem od władz obcego państwa. Tego po prostu tak sobie sprzedać nie było można². Na pierwszy rzut oka obiekt funkcjonuje. Powiewają flagi Unii Europejskiej i Rzeczypospolitej Polskiej, trawniki są wystrzyżone. Czysto, miło i przyjemnie. Tylko nie ma nikogo. Próba wejścia na teren na początku sierpnia 2017 r. skończyła się niepowodzeniem. Na dzwonienie od wejścia nikt nie reagował. Rozmowy z miejscowymi Bułgarami, pracującymi w sąsiednich obiektach były przykre – śmiali się wytykając, że taki obiekt i to w takim miejscu, niepracujący od kilku lat, świadczy tylko o nieudolności gospodarzy – szkoda gadać.

W polskim środowisku trudno było uzyskać wiążące informacje. Pracownicy Ambasady RP w Sofii są przekonani, że to strona bułgarska chce odzyskać nasz obiekt, ale proponuje niesatysfakcjonujące warunki. Na uwagę, że pierwotnie było to sanatorium dla polskich dzieci, że parcela była prezentem dla m.st. Warszawy reagują stwierdzeniem – ale status tego obiektu się zmienił.

Starzy pracownicy polskiego Ministerstwa Spraw Wewnętrznych najczęściej nie znają sprawy i nie chcą jej komentować. Podobnie reagują też indagowani Bułgarzy, ale wskazują, że wszystkie obiekty w okolicy są już własnością różnych ugrupowań znanych ze sprytnego przejmowania atrakcyjnych obiektów w całej Bułgarii. Rodzi się tu pytanie – o co tak naprawdę tu chodzi? Przegląd materiałów na ten temat, tak polskich jak i bułgarskich, wskazuje na wiele niejasności i niedopowiedzeń. Wielu autorów wiąże historię Polskiego Domu Wypoczynkowego (taka jest dzisiaj oficjalna jego nazwa) z wydarzeniami jeszcze z 1928 roku i polską pomocą społeczeństwu miejscowości Czirpan (Chirpan), straszliwie doświadczonemu trzęsieniem ziemi, jakie

² Historię tą opisali L. Jaczynowski, B. Sławow (2009), *Ulotna pamięć o bułgarskich polonikach*. W: Z. Krawczyk, E. Lewandowska-Tarasiuk, J.W. Sienkiewicz [red.], *Człowiek w podróży*, Warszawa: 198-199.

wówczas dotknęło środkową Bułgarię. Mielibyśmy więc dzisiaj 90 rocznicę początku całej historii³.

W polskich internetowych publikatorach zamieszczane są artykuły krytykujące istniejącą sytuację. I tak znajdujemy tam np. obszerny materiał o próbach wydzierżawienia tego domu (pustego od 5 lat), zakończonych fiaskiem⁴. Inny autor pisze z kolei: „(...) Rząd ma pusty ośrodek w Bułgarii i na nim traci. Ponosimy koszty ubezpieczenia, podatek i inne opłaty”⁵. We wszystkich tych wypowiedziach znajdujemy sporo niedopowiedzeń, przeinaczeń i niekonsekwencji wynikających z nadzwyczaj złożonej historii Polskiego Domu Wypoczynkowego w Warnie. Jedno jest pewne. Ośrodek ten od kilku lat stoi pusty przynosząc Polsce wstyd, bo dla zewnętrznych obserwatorów, niezrozumiałe jest – jak zadbany obiekt, położony w tak atrakcyjnym miejscu może stać niewykorzystany? Dlatego celem niniejszej pracy jest wyjaśnienie złożonej historii polskiej nieruchomości w Warnie, odsianie legend od faktów i być może przekonanie decydentów, że jest to własność narodu polskiego i nie powinno się w tej sprawie podejmować arbitralnych decyzji w trybie administracyjnym.

Metodologia

Ponieważ praca ma na celu wyjaśnienie niejasności, jakie powstały na przestrzeni prawie stu lat, wokół Polskiego Domu Wypoczynkowego w Warnie, badania polegały głównie na poszukiwaniu tekstów źródłowych znajdujących się w archiwach, bibliotekach naukowych, artykułów prasowych, stron internetowych (tak bułgarskich jak i polskich). Przeprowadzono też kilka wywiadów (rozmów) z osobami bezpośrednio lub pośrednio związanych z miejscami analizowanych tu wydarzeń. Uzyskane dane źródłowe miały więc charakter tak pierwotny jak i wtórny.

Ponieważ w znacznej części analizowane materiały były zapisane w alfabecie cyrylicy (w języku bułgarskim), cytując pozycje bibliograficzne

³ Wersja o związku między trzęsieniem ziemi w Czirpan w kwietniu 1928 roku, a prezentem parceli nad Morzem Czarnym podają: E. Damánova (1982), *B'lgaria i Polša 1918-1941*, Sofia; I. Aleksiev (2014), *Polski diri v morskata istoria na B'lgariâ 1918-1939*, Izsledvaniâ; I. Kraj (2017), *Majátek stolicy w Bułgarii*, www.zw.com.pl/artukul/375815.htm; H. Popławska (2016), *Dom Polski w najstarszym kurorcie*, www.krajoznawcy.info.pl/druzba.32394 (19.08.2017).

⁴ I. Walaszek (2017), *Rządowe wczasy. Nasze społeczeństwo ma ośrodek wypoczynkowy nawet w Bułgarii*, <https://http://finanse.wp.pl/rzadowe-wczasy> (19.08.2017).

⁵ Materiał z 24.04.2016 r., www.fakt.pl/wydarzenia/polityka/polska-chce-oddać-w-dobre-ręce-osrodek-wczasy-w-bulgarii (8.08.2017).

i nazwiska, konsekwentnie stosowano transliterację zgodnie z International Standard ISO 9:1995, oficjalnie obowiązującą w polskich bibliotekach naukowych jako NP. ISO 9:2000. W przypadku nazw geograficznych stosowano spolszczoną nazwę (o ile taka istnieje), ale w nawiasie podawano transkrypcję tej nazwy, stosowaną na międzynarodowych mapach. Np. Sofia (Sofija) mimo, że w bibliografiach transliteruje się nazwę tej miejscowości jako Sofiâ. Zachowano też oryginalną pisownię różnych nazw, stosowaną w starych dokumentach (małe i duże litery).

Prehistoria

Pierwsza informacja o tragicznym trzęsieniu ziemi w dniu 14 kwietnia 1928 roku pojawia się u nas w „Kurierze Warszawskim” 17 kwietnia 1928 r. Trzęsienie to dotknęło środkową Bułgarię, a w szczególności Czirpan (Chirpan). Kolejne notatki opisują rozmiary tragedii, międzynarodowe akcje pomocy organizowane przez różne kraje europejskie, następnie to, co w tym zakresie działo się w Polsce. Koordynację tych działań opisuje ta sama gazeta w numerze z 8 maja, informując też o powołaniu Komitetu pomocy ofiarom trzęsienia ziemi w Bułgarii, na czele którego stanął wiceprezydent m.st. Warszawy dr Wincenty Bogucki. Postać ta przewijać się będzie potem w cytowanych tu materiałach źródłowych, tak polskich jak i bułgarskich.

Dalsze notatki opisują rozwijającą się polską pomoc dla ofiar tragicznego trzęsienia ziemi. Dnia 24 czerwca pojawia się korespondencja Ludwika Szymańskiego opisująca jak najpierw dotarł na te tereny z Polski wagon sanitarny, w którym przyjechały szczepionki dla miejscowej ludności przeciw chorobom zakaźnym, a 3 czerwca 12 wagonów całego pociągu sanitarnego przywożąc „(...) 40 łóżek szpitalnych, zapas bielizny, środki opatrunkowe, pracownię bakteriologiczną, surowice przeciwepidemiczne, nowoczesne urządzenia dezynfekcyjne, wykwalifikowany personel sanitarny”. Autor kończy, że intencją Komitetu, wyrażoną po uświadomieniu sobie na miejscu ogromu tragedii, jest odbudowanie miejscowego szpitala i jego wyposażenie. Potwierdza te informacje Ivan Aleksiev w swojej pracy: *Polskie ślady w morskiej historii Warny*, pisząc: „Po opustosządzającym trzęsieniu w Czirpan, 14. kwietnia 1928 roku, Polska była jednym z najaktywniejszych darczyńców dla dotkniętego nim bułgarskiego społeczeństwa”.

Po opisanu znanych nam z polskich publikacji faktów o pociągu sanitarnym i pomocy finansowej, autor ten pisze dalej, że „Dzięki tej szczodrej pomocy Polskiego Czerwonego Krzyża w (miejscowości) Czirpan zostaje wyposażony nowy szpital zbudowany na mocy Aktu nr 8, podpisanego przez cara Borisa III, członków bułgarskiego rządu oraz rządu polskiego, burmistrza

miasta oraz deputowanych z Czirpan i innych”.⁶ Piszze on też dalej o związku tego wydarzenia z tym, co jest przedmiotem niniejszej analizy, a mianowicie „W dowód wdzięczności za polską pomoc podczas trzęsienia ziemi w Czirpan, gmina Warna (Rada Okręgowa Warny) podjęła decyzję aby podarować parcelę, na której Warszawa zbuduje morskie sanatorium dla swoich chorowitych dzieci”. O tym wątku za chwilę, bo najpierw parę słów o wspomnianym wyżej akcie cara Borisa III.

Okazało się podczas wizyty autora niniejszej pracy w Czirpan (Chirpan) w sierpniu 2017 r., że wspomniany dokument jest aktem erekcyjnym nowego szpitala. Duplikat tego dokumentu znajduje się w specjalnej, oszklonej gablocie w gabinecie ordynatora tego szpitala dr Nedelčo Toteva. Tekst tego aktu (fragmenty) jest następujący „Dzisiaj 8 listopada 1928 r. o godz. 11 przed obiadem, w mieście Czirpan, Okręg starozagorski, w czasie panowania cara wszystkich Bułgarów Borisa III oraz prezydentury w Polskiej Rzeczypospolitej prof. Ignacego Mościckiego (...) w obecności zaproszonych gości i miejscowego społeczeństwa, nastąpiło uroczyste wmurowanie kamienia węgielnego w fundamentach Państwowego Szpitala BRATNIA POLSKA (...), którego budowa pokryta będzie ze środków wyasygnowanych przez państwo bułgarskie oraz dzięki szczodrej pomocy bratniego narodu polskiego”. W uroczystości tej uczestniczyli też przedstawiciele rządów Polski i Bułgarii.

Dzisiaj szpital ten nie nosi już tej nazwy, ale na ścianie jednego z pięciu zbudowanych wówczas pawilonów znajduje się tablica pamiątkowa ze znamennym napisem: „Zbudowany i wyposażony ze środków z bratniej Polski 1928-1930”

Zaangażowanie Warny

Śledząc zapisy z tamtych lat, można odnieść wrażenie, że Warna wykorzystała trzęsienie ziemi w Czirpan jako jeden tylko z elementów kształtujących politykę zacieśniania stosunków gospodarczych z Polską. Ečka Damânowa pisze właśnie o rozwijających się stosunkach gospodarczych między Bułgarią i Polską w latach 1918 do 1941 i pokazuje, że już w 1918 r. zaledwie miesiąc po odzyskaniu przez Polskę niepodległości, w Bułgarii powołane zostało do życia Polsko-bułgarskie towarzystwo, któremu przewodniczył Michail Madżurov. Towarzystwo to stawiało sobie za cel zapoznanie społeczeństwa bułgarskiego z politycznym, gospodarczym i kulturalnym życiem w Polsce⁷

⁶ Opis znajduje się w pracy I. Aleksievas (2014), *Polskie ślady w morskiej historii Bułgarii 1918-1939*, „Morski kolekci”.
⁷ E. Damânowa (1982), dz. cyt.: 41 oraz 102-103.

Nieco dalej autorka ta wymienia dwie ważne dla analizowanej tu sprawy postacie. Pierwsza jest to Wincenty Bogucki, wiceprezydent Warszawy, przewodniczący Komitetu pomocy ofiarom trzęsienia ziemi w Bułgarii i członek delegacji, która przyjechała w październiku 1928 r. do Warny (już po wydarzeniach w Czirpan). Drugi to Grigori Vasilev, poseł, wiceprzewodniczący Polsko-bułgarskiego towarzystwa w Sofii, przewodniczący Polsko-bułgarskiej izby handlowej, który odwiedził w połowie 1928 r. Warszawę, przedstawiając informacje przed miejscowymi władzami odnośnie możliwości gospodarczych Warny (port morski umożliwiający łatwe kontakty handlowe z Bliskim Wschodem oraz baza lotniskowa dla turystów). Oficjalnym powodem przyjazdu G. Vasileva do Warszawy było zaproszenie Komitetu budowy pomnika króla Władysława Warneńczyka. Podczas spotkania z władzami Warszawy poinformował też, że na budowę sanatorium dziecięcego dla polskich dzieci jest zarezerwowane miejsce na przedmieściach Warny w miejscowości Św. Konstantin (sv. Konstantin i Elena). W rezultacie tej deklaracji, dwa dni później na uroczystym posiedzeniu władz Warszawy, poinformowano go, że miasto stołeczne przeznacza na ten cel 30 tys. zł (równowartość ówczesnych 4,5 mln. lewa), a specjalna delegacja zostanie wysłana do Warny w niedługim czasie⁸.

Ciekawostką jest też to, że w tej wypowiedzi opisane jest spotkanie z władzami Polskiego Czerwonego Krzyża, które poprosiły o dostarczenie ekspertyzy bułgarskich lekarzy o zdrowotnych zaletach wskazanego miejsca przewidzianego pod budowę sanatorium (tylko że PCK chciał podobno, aby obiekt ten był przeznaczony nie dla dzieci, a dla inwalidów wojennych). Tak czy inaczej, polska delegacja pod kierownictwem wspomnianego już wyżej kilkakrotnie dr Wincentego Boguckiego przyjeżdża na początku października 1928 r. do Warny (Varna), gdzie jest bardzo gościnnie przyjęta przez władze miasta z jej burmistrzem Nikola Popovem na czele⁹.

Goście najpierw odwiedzili grób Władysława Warneńczyka¹⁰. Potem pokazano im parcelę znajdującą się pod słynnym monasterem skalnym Aładzha Monastyr (Aladzha Monastir), w miejscu gdzie dzisiaj rozpościera się kurort Złote Piaski (Zlatni Piasatsi). Następnie polska delegacja pojechała do kurortu

⁸ Cytat pochodzi z wypowiedzi G. Vasileva dla „Varnenski obštinski vestnik” (organ prasowy gminy Varna), 183, z 26 września 1928 r., zatytułowanej *Polša i Varna*: 8.

⁹ Opis wizyty delegacji znajduje się w artykule *Polskit gosti v Varna* zamieszczonym w „Varnenski obštinski verstnik”, 184, z 13 października 1928 r.: 1.

¹⁰ Niestety autor nie podaje, w którym to było miejscu, bo we współczesnym dziele N. Savova (2008), *Pametnicite na Varna* Bars agenciâ, Varna: 30-34 oraz 105 do 114, opisane są co najmniej trzy domniemane miejsca pochówku tego polsko-węgierskiego króla.

sv. Konstantin, gdzie ostatecznie wybrane zostało miejsce pod budowę (i tu zakroczenie bo pada nowa nazwa) domu wypoczynkowego. Ostatecznie tzw. Okręgowa stała komisja oficjalnie przekazuje to miejsce Polakom.

Po powrocie do Polski niestety W. Bogucki rozchorował się i wkrótce zmarł, ale zaczęte przez niego dzieło kontynuowali inni.

Tak to opisuje I. Aleksiev: „Początek budowy datuje się na 1931 r. Jeszcze w tym samym roku budynek jest ukończony w stanie surowym wyłącznie na bazie bułgarskich materiałów budowlanych, bułgarskich przedsiębiorców i bułgarskiej siły roboczej. Projektantem budynku był warneński architekt Anton Frangâ. W następnym roku realizowane są prace wykończeniowe”. Polska strona zwraca się z prośbą o pozwolenie na bezcłowy wnos polskich materiałów i wyposażenia i taką zgodę od władz Bułgarii otrzymuje. Tak więc „Polski Dom Wypoczynkowy w pobliżu Warny w 1932 r. jest praktycznie zakończony”¹¹.

Co do faktycznej daty, kiedy Polski Dom Wypoczynkowy rozpoczął działalność, są pewne rozbieżności, jak również co do tego, kto i kiedy go odwiedzał. Prawdopodobnie najpierw było to sanatorium. Potem tuż przed II wojną światową stał się domem wypoczynkowym i odwiedzali go polscy nauczyciele. Okres wojny jest najslabiej udokumentowany. Halina Pawłowska pisze o tym, że w 1939 roku ośrodek ten został przejęty przez Niemców. Potem w 1945 roku zajęli go Rosjanie i zrobili tam swój dom¹². Po 1953 r. został on jednak przekazany Bułgarom. I tutaj zaczyna się cała seria ciekawych zdarzeń, nawet nieźle udokumentowanych, ale dostęp do materiałów źródłowych okazało się, że nie jest taki prosty.

Okres powojenny

Jednym z najciekawszych dokumentów, znakomicie oddających powojenne losy Polskiego Domu Wypoczynkowego w Warnie jest materiał z posiedzenia Biura Politycznego Komitetu Centralnego Bułgarskiej Partii Komunistycznej z 1965 roku z dołączoną do niego „notatka służbową” naświetlającą dosyć precyzyjnie zaistniały problem¹³. Historia ta rozpoczyna się

¹¹ Szczegóły te opisane są w pracy, której autorem jest I. Alekiew (2008), *Polski diri v morskata istoria na B'lgaria*, „Morski kolekcii”.

¹² H. Pawłowska w swoim materiale pt. *Warna. Polski Dom w najstarszym kurorcie*, wspomina właśnie o wojennych losach omawianego tu obiektu turystyczno-wypoczynkowego, www.krajoznawcy.info.pl/druzba.32394 (15.08.2017).

¹³ Protokół „A” N 52 na zasedaneto na Politbiuro na CK na BKP ot 9.III.1965. *Dokładna zapiska otnosno: Poiskaneto na Polska narodna republika, da im se verne Počivniâ dom v kurorta „Družba” Kraj gr Varna* (CPA.F 1/6/5771) Uwaga: miejscowość Družba to wcześniej (ale też i dzisiaj) sv Konstantin.

prośbą, skierowaną jeszcze w 1954 r. przez Sekretariat Komitetu Centralnego Bułgarskiej Partii Komunistycznej do Ambasady PRL w Bułgarii, aby podjęła rozmowy o zamianie miejsca, w którym obecnie znajduje się ośrodek wypoczynkowy KC BPK (wcześniej Polski Dom Wypoczynkowy), na blok mieszkalny w Sofii dla rodzin pracowników naszej ambasady. Miało to być 21 mieszkań, które wybudowało Biuro Obsługi Korpusu Dyplomatycznego. Problem polegał jednak na tym, że wcześniej strona polska oficjalnie poprosiła o zwrot Polskiego Domu Wypoczynkowego w Warnie jego prawowitemu właścicielowi – gminie (miastu) Warszawa. Brak akceptacji dla proponowanej zamiany i rozliczeń finansowych z tym związanych, nasilił się po 1960 roku przez „uporczywe zgłaszanie przez władze PRL poprzez naszego ambasadora w Polsce, prośby o zwrot Polskiego Domu Wypoczynkowego w Warnie”. W omawianej „notatce służbowej” znajduje się też opis dyplomatycznej interwencji w tej sprawie w 1965 r. „W dniu 23 lutego 1965 r. ambasadorka PRL w Sofii zjawiała się w oddziale „Polityka Zagraniczna i Stosunki Międzynarodowe KC BPK i w imieniu Rady Ministrów PRL ponowiła żądanie zwrotu Polskiego Domu Wypoczynkowego w Warnie jako własności Prezydium m.st. Warszawy” Omawiana notatka kończy się konkluzją: „W związku z budową nowego Domu Wypoczynkowego na terenie byłego sanatorium dziecięcego koło Warny, obecnie wykorzystywanego na potrzeby pracowników partyjnych, wnosi się o przekazanie od 1 października 1965 r. Polskiego Domu Wypoczynkowego, Polskiej Rzeczpospolitej Ludowej”.

Czasy współczesne

Sprawa została załatwiona, ale z niewiadomych powodów, polska nieruchomości koło Warny nie wraca do historycznego jej właściciela (Warszawy), ale staje się ośrodkiem wypoczynkowym zarządzanym przez Kancelarię Prezesa Rady Ministrów. Ośrodek wykorzystywany jest wyłącznie przez najwyższych rangą urzędników państwowych, którzy przylatują tu rządowym samolotem na dwutygodniowe turnusy. O minimalnych opłatach za taki wypoczynek krążyły legendy, ale potwierdzić, na ile są one prawdziwe, jest trudno.

Po transformacji 1989 roku ośrodek otwiera się na zwykłych obywateli, ale mają oni szansę wykupić takie wczasy tylko poza szczytem sezonu letniego. Dalej jednak wszystkie wozi rządowy Tu-154. Tutaj jednak też odnotowujemy pewien postęp. Jak to w każdym locie samolotu, zazwyczaj okazuje się, że zostaje kilka miejsc wolnych. Miejsca te można było wykupić lecąc np. tylko w jedną stronę i płacąc (co wtedy było rewelacją) mniej więcej połowę ceny lotu w samolocie rejsowym.

Po 2008 roku, gdy zlikwidowano Polski Konsulat w Warnie, Polski Dom Wypoczynkowy był wykorzystywany też do organizowania państwowych przedsięwzięć. To tu była usytuowana Komisja Wyborcza dla Polaków mieszkających lub przebywających czasowo za granicą, podczas głosowań nad kandydatami na urząd Prezydenta RP w 2010 roku.

W listopadzie 2007 r. w TVN24 bis wypowiedział się na temat funkcjonowania Polskiego Domu Wypoczynkowego w Warnie, Robert Gwiazdowski z Centrum Adama Smitha, komentując, iż po prostu państwo zazwyczaj jest złym właścicielem. Przytacza gigantyczne straty tego domu, które w 2006 r. wynosiły około 30 milionów zł. Ale jak mogło być inaczej, komentuje dalej Gwiazdowski, gdy organizowano poza sezonem incydentalne turnusy na zasadzie „za 1600 zł każdy chętny będzie mógł spędzić Boże Narodzenie w rządowym ośrodku sv. Konstantin i Elena w Złotych Piaskach w Bułgarii. Polecimy rządowym samolotem z lotniska wojskowego na Okęciu. Zabieramy ze sobą polskie kucharki”¹⁴. To wtedy zaczynają się wspomniane tu wcześniej podchody i koncepcje pozbycia się nierentownego ośrodka (zamiast zastanowienia się jak należy efektywnie nim zarządzać). Coraz trudniej jest też dotrzeć do źródłowych materiałów z tego okresu, ale czasami „wyciekają” informacje, które trudno jest nazwać „budującymi prestiż” naszego kraju. I tak 24 marca 2011 r. na posiedzeniu Rady Gminy Warna radna Valeria Angelova wniosła o wprowadzenie do programu obrad punktu „w związku z wnioskiem burmistrza Warny należy rozpatrzyć możliwość zamiany nieruchomości znajdującej się w »sv. Konstantin«, o powierzchni 5749 m² i stanowiącej Polski Dom Wypoczynkowy, na jakąś nieruchomość państwową”¹⁵. Bulwersujące są tu propozycje, na co ewentualnie można ten obiekt wymienić. Wśród kilku propozycji wprawia w osłupienie pomysł zamiany funkcjonującego obiektu obcego państwa położonego w najbardziej atrakcyjnym punkcie wybrzeża bułgarskiego na: „karny parking dla odholowanych samochodów znajdujący się pod Mostem Asparucha” w Warnie. Wniosek przegłosowano, ale nie został wdrożony z niewiadomych powodów. Rozmowa z wnioskodawczynią w sierpniu 2017 r., nic nie wniosła, bo nie pamiętała ona tej sprawy, a tym bardziej, kto stał za taką kombinacją. Można tylko domniemywać, że ktoś wpadł na pomysł, że jeżeli prezentu nie można (nie wypada) sprzedać, to trzeba zamienić go na inny, który już prezentem nie jest (?).

W Internecie, w telewizji, prasie codziennej co pewien czas pojawiają się informacje dotyczące omawianej tu sprawy. Jedna z takich informacji,

¹⁴ Informacja z 22.11.2007, www.tvn24.pl/wiadomoscizkraju.3/koniec-wczasow-w-rzadowym-osrodku.411 (8.08.2017).

¹⁵ <http://www.zona-news.com/displaynews/30726> (8.08.2017).

podpisana przez cytowaną już wcześniej Izabelę Walaszek, zatytułowana została *Rządowe wczasy* i ukazała się w Internecie 15.08.2017 r.¹⁶. Autorka pisze: „Próba wydzierżawienia Domu Polskiego w Warnie (pustego od 5 lat) zakończyła się fiaskiem. Dalej trzeba więc za niego płacić podatki i ubezpieczenia. Więc do ośrodka rodem z PRL-u wciąż dopłacamy”

Pomijając fakt pewnych nieścisłości w nazwie, daty pochodzenia obiektu i nieprawdziwej informacji o płaconych rzekomo podatkach, obiekt jest pusty od kilku lat i na pewno generuje jakieś koszty. Jakie? To jest bardzo trudne do ustalenia w sytuacji, gdy nie bardzo wiadomo, kto nim zarządza. W połowie sierpnia w rejestrze kadastralnym w Warnie omawiana tu nieruchomość funkcjonowała jako „Polski Počiven Dom” o powierzchni 5749 m² z identyfikatorem 10135.2570.29¹⁷ Informacja otrzymana z miejscowego Urzędu Skarbowego wyjaśnia, że ta nieruchomość, będąc własnością obcego państwa, nie jest obłożona żadnym podatkiem. W rozmowie telefonicznej z Kancelarią Prezesa Rady Ministrów 18.09.2017 r., otrzymano informację – ta nieruchomość już nie jest pod naszym zarządem i została (chyba?) przekazana Urzędowi m.st. Warszawa. Pytanie o to, „jakie są plany wykorzystania w przyszłości wspomnianego obiektu?” wysłano więc 19.09.2017 r., do Biura Mienia m.st. Warszawy. Po sześciu tygodniach odbyło się spotkanie z osobą prowadzącą sprawę wyżej wspomnianego zapytania, która bezradnie rozłożyła ręce – jeszcze nie zlokalizowaliśmy dokumentów tego obiektu, ale sprawę nie zamykamy. I rzeczywiście w tydzień później udało się ustalić, że sprawę Polskiego Domu Wypoczynkowego w Bułgarii przejęło nasze Ministerstwo Spraw Zagranicznych. Pozostaje więc tylko oczekiwanie na podjęcie racjonalnej decyzji co do dalszych losów tej prestiżowej polskiej placówki.

Posłowie

W międzyczasie drążąc temat, udało się przeprowadzić rozmowę z byłym członkiem Komisji Inwentaryzacyjnej Polskiego Domu Wypoczynkowego, który prosząc o zachowanie jego anonimowości, naświetlił nieco tą zagadkową sprawę. I tak wg jego słów ośrodek praktycznie nie pracuje od prawie 10 lat. Po 2008 roku imprezy tam organizowane miały incydentalny charakter, co oczywiście bardzo podrażało jego funkcjonowanie. Od 5 lat jest w ogóle zamknięty, bo sprzęt i wyposażenie zostało wywiezione do Polski (zdaje się, że tu zostało wybrakowane i zniszczone). Dach budynku ucierpiał podczas jakiejś wichury i woda zalała części pomieszczeń, a mokre ściany zaatakował

¹⁶ <https://finanse.wp.pl/rzadowe-wczasy-nasze-państwo> (19.08.2017).

¹⁷ Sprawka po kadastralnata karta na 9.08.2017-14:08:05.

grzyb. Zarządzająca wówczas obiektem Kancelaria Prezesa Rady Ministrów podobno przekazała go Ministerstwu Skarbu, a po jego likwidacji przejęty został przez Ministerstwo Spraw Zagranicznych. Problemem podobno jest też to, że strona bułgarska chce, aby uregulowanie statusu omawianej tu parceli nastąpiło równocześnie z uregulowaniem statusu kampusu bułgarskiego na ulicy Bobrowieckiej w Warszawie, ale to jest już oddzielna sprawa, z innymi (też ciekawymi) podtekstami. Tak czy inaczej, ewentualny dzierżawca naszej nieruchomości w Warnie (taka opcja też jest podobno brana pod uwagę) musi zaoferować remont generalny tego obiektu. Żeby się to mu opłacało, musi zrobić z niego obiekt całoroczny (a nie sezonowy, jak to było do tej pory). Jest taka szansa dzięki możliwości podłączenia się do miejscowych, siarkowych wód termalnych. Pozwoliłoby to połączyć funkcję wypoczynkową z sanatoryjną. Przywróciłoby to też sanatoryjny charakter obiektu jaki mu został przypisany w chwili darowizny.

Cała ta historia budzi zdumienie zwykłych obywateli, nierozumiejących jak piękny dar serca sprzed lat, może ulegać takiej dewastacji na skutek nieudolności osób zarządzających tym obiektem.